Cena numeru 10 mk.

Nr. 86. Wilno, Środa 17 sierpnia 1921 r. Rok. I.

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 200.
Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 250.

SŁOWO WILEŃSKIE

Cena ogłoszeń
Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 80 m. polskich.; za tekstem 35 mk.; w tekście 100 mk. Reklamy za wiersz 50 mk.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

W pierwszą rocznicę śmierci, t. j. dnia 17 b. m., odbędzie się w kościele O. O. Dominikanów, o godz. 8 rano,

nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p. **Majora Feliksa KOTARBY**

D-cy II Baonu 5 p. p. Leg.

ś. † p. Kapitana **Stanisława HOJNORA**

D-cy 7 Komp. 5 p. p. Leg., poległych śmiercią bohaterską w boju o Białą Podlaskę,

na które kolegów i znajomych zapraszają

KOLEDZY.

SIERPIEŃ 17 Środa.

Dziś — Jacka Wyz.

Jutro — Firmina B. W.

Wschód słońca — 4 38
Zachód słońca — 7 29

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski” — „Uriel Acosta”.
„Powszechny” — „Fircyk w Zalotach”.

KINA:

„Jutrzenka” — „Złoty wiek rycerstwa”.

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka” otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia” otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5 tej do godz. 8-ej wiecz

Czytelnia „Samokształcenie” im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).

Z dn. 13 sierpnia 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Korony szweds.	—	—	—
Rub. Cars. 500	900	—	—
„ „ 100	—	—	—
„ Dm. 1000	—	—	—
„ 250	—	—	—
Szwedzkie	—	—	—
Srebro: ruble .	440	420	—
Bilon rosyjski	—	—	—
Kierenki 40	—	—	—
M. niem. 1000	25	24,50	—
„ „ 50	—	—	—
Mk. fińskie	—	—	—
Ost marki 1000	24,25	23,75	24,10 24,05
Franki franc. .	—	—	—
Funty sterling.	7350	7200	7340 7325
Dolar. St. Zjed.	1995	1945	1985 1986½
Kanadyjskie .	1700	1650	—
Złoto: ruble .	90500	88500	90000
Dolary	1950	—	—
Akc. i pap. %-e			
L. Z. W. B. Z.	990	940	—
A. W. B. Z.	—	—	—
L. Z. m. W.	700	625	—
Czeki: Londyn.	—	—	—
Czeki Berlin.	—	—	—

Nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p.

Stefana Pogonowskiego,

porucznika i dowódcy 1 baonu 28 pułku strzelców Kaniowskich, poległego na polu walki pod Radzyminem, w pierwszą rocznicę jego zgonu, odbędzie się d. 17 b. m., t. j. w środę, w kościele Garnizonowym o godz. 9½ rano, na które zapraszają kolegów i znajomych **SIOSTRA I BRAT.**

ZA DUSZE Ś. † P.

żołnierzy I baonu Ochotników Wileńskich, 201 p.p., poległych w dniu 15.VIII 1920 r. pod Ciekszynem przy przełamaniu frontu bolszewickiego, odbędzie się w dn. 17.VIII b. r. o godz. 9-ej

nabożeństwo żałobne

w kościele św. Piotra i Pawła.

Na smutny ten obrządek zapraszają społeczeństwo oraz Harcerstwo Wileńskie **KOLEDZY.**

Pogłoski o sensacyjnych aresztowaniach.

„Przegląd Wieczorny” donosi: W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że w ciągu nocy dokonano dwuch bardzo sensacyjnych aresztowań.

Aresztowani są funkcjonarjusze państwowi służby policyjno-politycznej, wymagającej nadzwyczajnego zaufania.

Aresztowania dokonały organy służby wojskowo-politycznej i policyjnej za wiedzą kierujących władz rządowych.

Sprawa ma charakter czysto polityczny, zbliżony do znanych zdarzeń z dn. 5 stycznia 1919 r. Sprawa z natury rzeczy otoczona jest jaknajwiększą tajemnicą, ponieważ prawdopodobnie śledztwo będzie musiało zatoczyć szersze kręgi. (Czyżby nowy zamach endecki? Red.)

Korespondencje.

M. Turgiele, (pow. Wileński).
(*Od koresp. „Słowa Wileńskiego”.*)

Przed tygodniem pp. instruktorzy obwodu Turgiel Z. B. K. (przyjaciele ludu wiejskiego), miewając zebrania, zachęcali ludność, aby raczyła przybyć na dzień 7 sierpnia r. b. do m. Turgiel celem wzięcia udziału w rocznicy pamiętnego dnia 6 sierpnia przekroczenie granicy przez Legjony na czele z ukochanym Wodzem Józefem Piłsudskim.

O godzinie 9½ zaczęły przybywać tłumy ludności ze wszystkich stron gminy. O godzinie 12-ej ukazał się pluton członków Związku Bezpeczeń. Kraju. Po chwili przybył kom. obwodu p. M. R. i rozpoczął się uroczysty obchód rocznicy.

Najpierw przemówił p. M. R. o Naczelniku Państwa, o powstaniu Polski, dalej mówił gorąco do zgromadzonych; o pracy instruktorskiej, o prawach ludu polskiego i o oświacie. Na zakończenie wyraził swoją wdzięczność członkom Z. B. K. którzy pierwsi poczuli się do obowiązku bronienia praw i wolności obywatelskiej, kończąc słowami: niech żyje Polska na czele z Wodzem Józefem Piłsudskim i z żołnierzem polskim, niech żyje generał Żeligowski. Po wypowiedzeniu tych słów rozległy się niemilknące okrzyki z piersi obywateli — niech żyją! niech żyją! Po okrzykach ludności pluton honorowy dał trzykrotną salwę i odmaszerował z piosnkami narodowemi do kancelarji obwodu. O godzinie 18-ej rozpoczęła się zabawa i trwała aż do rana.

Przy sposobności w imieniu miejscowej ludności, składam serdeczne „Bóg zapłać” komendzie głównej Z. B. K. za wysłanych nam przewodników p.p. R. M. Z. Ł.

Sisztwan.

Zjazd Samorządów Wileńszczyzny.

Ogólne wrażenia.

Zjazd samorządów wileńskich stałby się ważnym aktem w dziejach kraju naszego, gdyby nie jego bezpłciowość i dominujący ton strusiej polityki, jaki w przeciągu dwuch dni panował.

Narodowa demokracja, która wodziła na nim rej, stworzyła ów nastrój niezdecydowania i bojaźń przed wszelkim czynem samodzielnym. Za kanony nienaruszalne uznano wcielenie wbrew rzeczywistości, która głosi, że do połączenia z Polską dość można tylko w drodze śmiałych czynów, a a nie bezkrwistych uchwał, rozliczonych na tani efekt i czczy sentyment. Wyklęto słowo Sejm, a referent p. Engiel w zapale stwierdził, że w językach zagranicznych nie ma pojęcia Sejm, co później musiał odwołać, gdyż miał na myśli słowo „sejm", w czem mu chętnie wierzymy.

Uznano i zaaprobowano działalność generała Żeligowskiego, a naczelny jego postulat — Sejm w Wilnie pogrzebano z tryumfem partyjnem. Pomimo, że odpowiedź w Sejmie mogłaby wypaść jedna, jak wszyscy stwierdzali od lewicy do prawicy — „do Polski"! — jednakowoż pani matka endecja z nakładem sił, całą parą forsowała zgromadzenie orzekające, z dodatkiem „jedynie" o losach kraju naszego jak gdyby orzekać o tych losach w takiem zgromadzeniu można było „nie jedynie"!

Ażeby przeforsować taką uchwałę poruszono wszystko — nawet subtelności języka francuskiego.

Zapomniano o jednem: że wrogowie nasi, że rząd kowieński i niezbyt sprzyjająca nam Liga Narodów, wszystko uczyniły aby do Sejmu nie doszło! Czy nie było to wskaźnikiem, że Sejm się odbyć powinien?

Gdy uczucie i partyjność biorą górę — ginie w mgławicach frazesu i czczych sentymentów zdrowa racja stanu.

Dążono na zjeździe do dwuch rzeczy:

1) wcielenia i 2) znalezienia się w Sejmie warszawskim — zapominając, że droga do tego *przez Sejm w Wilnie.*

Jakkolwiek wypadły obrady i uchwały — wątpliwości nie ulega, że zjaz samorządów Wileńszczyzny nie stał się tem, czem stać się był powinien — podstawą do prawnej uchwały dla urzeczywistnienia naszych dążeń.

Przed nami jeszcze zgromadzenie krajowe — oby naprawiło błędy!

* * *

Z pozytywnych wyników, każdy z niezmiernem uczuciem ulgi i radości powita uchwały o pozostawieniu wojsk generała Żeligowskiego i Polaków, urodzonych nie na Litwie Srodkowej, w armji i administacji krajowej.

Uchwała o proteście z powodu gwałtów kowieńskich jest frazesem. Nic nie mówi pozytywnego, wszystko oddaje, prócz swych powiatów, a referent p. Engiel w dodatku stwierdza: „może nie we wszystkiem wypadały poczynania naszych rodaków, osądzonych przez rząd kowieński, po naszej myśli", ale itd. Oto przykład strusiej polityki.

Już to wogóle z referentami było nie tęgo. P. Jasiński, nie wiadomo skąd wytrzasnął uchwałę o oddaniu Wilna Litwie. Gdy profesor Askenazy podobnie, acz nie taksamo, się wyraził niedawno, przyjaciele polityczni p. Jasińskiego, w osobie p. Dubanowicza podnieśli hałas i rwetes, żądając zaprzeczenia. Skądinąd wiadomo, że ani francuskie M. S. Z. ani angielski Forreign Office nic o tej uchwale nie wiedzą.

Nie pozostał w tyle i p. dr. Fedorowicz. Mówiąc o warunkach jakie postawiła Rada Ligi Narodów gen. Żeligowskiemu co do rozbrojenia, zaznaczył, że Litwie Kowieńskiej nie postawiono żadnych warunków. Pan Fedorowicz błądzi: postawiono, ale inna rzecz, że rząd kowieński nie wykonał tych warunków.

P. Studnicki wygłosił mowę, wkraczającą w dziedzinę humorystyki. Przemawiał imieniem Żydów, dowodząc, że dlatego ich „niema na zgromadzeniu, bo nie przyszli". Ale czują z nami i chcą należeć do Polski. Nie mogąc zaś narażać swych rodaków z Rosji i Kowieńszczyzny, nie biorą udziału w obradach. P. Studnickiemu należy powierzać rozstrzyganie najbardziej zawiłych problematów politycznych.

Inny znów mówca, p. Soroko, dojrzał politycznie podczas swego przemówienia. U wstępu mowy swej powiedział, że Sejm, czy zgromadzenie — to wszystko jedno. Wiele potem mówił o Jadwidze i Jagielle aż skończył z podkreśleniem, że Sejm to jedno, a zgromadzenie to coś odmiennego (prawica oklaskiwała).

Dzielnie zebraniu temu przewodniczył „marszałek" p. Bańkowski. Gdy robiono opozycję nie endekom — milczał i po dobrym hałasiku dzwonił; gdy przeszkadzano jego adherentowi politycznemu dzwonił, jak z wieży Świętojańskiej.

Rada miejska in corpore zasiadłszy w pierwszych rzędach „ojcowała" „suwerenom" ze wsi. Pomiędzy Prezydjum a Radą wytworzył się serdeczny stosunek. Kontakt utrzymywał „uczciwy makler" p. dr. Fedorowicz, chcąc czasami pouczać „marszałka" i głośno się naradzając, co wywoływało chwilami tumult.

Pan poseł M. Niedziałkowski, prawdziwy suweren z Warszawy, był podobno zbudowany obradami naszych przyszłych posłów, gromadzących się... jedynie dla orzekania. *W. P.*

Dnia 14 i 15 b. m. odbył się zjazd samorządów powiatowych Wileńszczyzny i Wileńskiej Rady Miejskiej.

Nabożeństwo.

Dnia 14 b. m. odbyło się w Katedrze o godz. 9 i pół rano uroczyste nabożeństwo celebrowane przez J. E. ks. arcybiskupa Hryniewieckiego. Kazanie wygłosił ks. Kulesza.

I dzień obrad.

Przed teatrem na Pohulance.

O godz. 11 i pół zaczęły się gromadzić przed gmachem teatru na Pohulance, gdzie się odbywały narady, tłumy publiczności. O g. 11 m. 50 zączęli przybywać wyżsi urzędnicy i członkowie zgromadzenia. O godz. 12 punktualnie przybywa w otoczeniu adjutantów gen. Żeligowski. Pluton warty honorowej prezentuje broń, orkiestra gra „Jeszcze Polska nie zginęła".

W gmachu obrad.

O godz. 12 m. 10 przestronny teatr polski na Pohulance wypełniony po brzegi. Na parterze zasiedli przedstawiciele samorządów. Rada Miejska, jako gościnny gospodarz Wilna, zajęła pierwsze dwa rzędy. W dalszych — powiatowi przedstawiciele. Loże balkonu zajęła władza i wyżsi urzędnicy. Wśród obecnych dostrzegliśmy: J. E. ks. arcybiskupa Hryniewieckiego, ks. biskupa Bandurskiego, ks. infułata Michalkiewicza, p. o. Delegata rządu polskiego pułk. Tupalskiego, szefa biura do spraw Litwy Środkowej M. hr. Kossakowskiego, członków Komisji Rządzącej na czele z prezesem gen. Mokrzeckim, generalicję z gen. Konarzewskim na czele, członków poszczególnych partyj, francuskiego konsula p. Corneau, sekretarza Komisji Kontrolującej L. N. p. Lasicza, prezesa T. K. P. Z. K. p. Sokołowskiego, starostę grodzkiego p. Wimbora i wiele innych.

Wśród ogólnego milczenia i podniosłego nastroju o g. 12 m. 15 wchodzi na estradę Dowódca Naczelny Wojsk Litwy Srodkowej gen. Żeligowski, za nim gen. Konarzewski i adjutant generalny kpt. Prystor.

Mowa gen. Żeligowskiego.

Rodacy!

Chociaż już prawie na całym świecie wojna ustała i ludzie mogą przystąpić do odbudowy i uporządkowania zdezorganizowanego przez wojnę życia—my niestety jesteśmy w gorszych warunkach. Dotychczas losy naszego kraju nie są zdecydowane i ani wieś ani miasto nie mogą oddać się twórczej pracy, bezpieczni o jutro.

Przyczyną tego jest niestety to, iż kraj nasz, leżąc na drodze gdzie się krzyżują interesa Wielkich Mocarstw, jest areną ścierania się ich wpływów, lecz równocześnie i to, że piękne i wzniosłe słowa o samostanowieniu narodów zastosowywane są najczęściej tylko wtedy, kiedy są potrzebne do uzupełnienia siły. Oprócz tego kraj nasz przez długie lata będący pod jarzmem moskiewskiem, a potem wyniszczony przez wojnę i okupację niemiecką, jest przez Europę uważany jako zamieszkały przez ludzi, wydziedziczonych z praw, którzy ich nie rozumieją i nie potrafią się za nie ująć.

Lecz tak nie jest.

Walcząc od szeregu lat o Wolną, Niepodległą i Zjednoczoną Polskę, my, synowie tej ziemi nie wątpiliśmy nigdy, że z końcem Wojny Swiatowej będziemy również wolni, niepodlegli i zespoleni z Polską.

W jesieni jednak zeszłego roku Polska zniewolona warunkami politycznemi musiała zatrzymać swój pochód o wyzwolenie nasze u samych wrót naszej ścisłej Ojczyzny. W Wilnie w tym czasie usiłowali usadowić się wbrew woli ludności, których myśmy zawsze uważali za swoich braci i z którymi przeżyliśmy tyle wieków wspólnej doli i niedoli.

Litewsko - Białoruska Dywizja, która w dzisiejszą rocznicę broniła zwycięsko wrót Warszawy a z nią być może i kultury całego Zachodu, nie mogła się zatrzymać u bram swojego domu. Litewsko-Białoruska Dywizja 9 października zajęła Wilno. Czyn ten był aktem dziejowej sprawiedliwości i podstawą dla przyszłej zgody i szczęścia wszystkich mieszkańców tego kraju. Akt ten był oparty na przeświadczeniu, że już minęły te czasy kiedy siła brutalna lub spryt polityczny kierowały losem narodu. Budowałem wszystko na uszanowaniu woli ludności i wchodząc do Wilna zapowiedziałem zwołanie Sejmu, gdzieby ludność jasno dla całego świata wypowiedziała swoją nieskrępowaną wolę.

Z narodem litewskim wojny nie chcemy. Pragniemy wynalezienia sposobu do porozumienia się. Dwa razy zwracałem się do rządu Kowieńskiego z propozycją zgody, lecz propozycje te pominięto milczeniem. A stałym i bezwzględnem prześladowaniem rodaków naszych rząd Kowieński wyraźnie podkreśla, że porozumienie rozumie jako panowanie nad nami. Jednocześnie udając na Forum Międzynarodowem niesłusznie pokrzywdzonego i tem hypnotyzując wzniosłe uczucia niedostatecznie poinformowanej o istotnym stanie rzeczy opinji publicznej świata, rząd Kowieński ciągle i zawsze zwalcza nasze przyrodzone prawo stanowienia o sobie, obiecując wzamian za to prawa mniejszości narodowej. Zgody chcemy, ale panowania obcych nad sobą nie dopuścimy.

W walce o prawo i sprawiedliwość wierzyliśmy, że w Najwyższym Trybunale Międzynarodowym znajdziemy zrozumienie praw naszych. Zgodziłem się przeto na zawieszenie broni z Litwinami w momencie, kiedy reszta ziemi naszej nie była jeszcze uwolniona z pod litewskiej okupacji, pod którą niestety znajduje się jeszcze i dzisiaj. Zgodziłem się i na inne żądania Ligi Narodów, jak naprzykład zmniejszenie wojska wtedy, kiedy Litwini systematycznie zwiększali swoje. Wreszcie musiałem się zgodzić i na zawieszenie wyborów do Sejmu na czas trwania konferencji w Brukseli pomiędzy Polską a Litwą Kowieńską. Na konferencjach tych obrońcy naszych praw potrafili o tyle poinformować opinję Europy, że nareszcie zaczyna uznawać nas za czynnik równorzędny do Litwy Kowieńskiej.

A jednak w dniu 28 czerwca b. r. Rada Ligi Narodów w szeregu uchwał powzięła i takie, które w razie ich wykonania mogą pociągnąć za sobą bardzo poważne skutki dla kraju. Zakomunikowane mi przez Rząd Polski w piśmie ministra Skirmunta, brzmią jak następuje:

„a) Ci ze składu wojsk Gen. Żeligowskiego, którzy nie pochodzą z terytorjum spornego w granicach określonych we wstępnym projekcie p. Hymansa, winni stopniowo, poczynając od 15 go lipca opuścić to terytorjum.

b) Dla zapewnienia porządku tymczasowo zostanie powołana do życia miejscowa milicja pod auspicjami wojskowej Komisji Kontrolującej. Milicja ta nie przekroczy liczby 5.000 ludzi, w tej liczbie 600 konnych. Wszelkie materjały wojenne, broń i amunicja, które nie są niezbędne dla organizacji milicji, będą ewakuowane.

c) Urzędnicy wszystkich kategoryj, niepochodzący z terytorjum spornego, winni być również stopniowo, począwszy od 15 lipca, zeń wycofanie".

Nie chcąc za tak poważne następstwa brać jedynie na siebie odpowiedzialności, zakomunikowałem Rządowi Polskiemu, że odpowiedź nadeślę po zasięgnięciu opinji miejscowej ludności.

W tym celu wobec braku przedstawicielstwa politycznego zebrałem Was, Rodacy, i proszę naradźcie się nad żądaniami Rady Ligi Narodów poważnie, spokojnie i godnie. Waszą odpowiedź przyjmę pod uwagę i nieomieszkam zakomunikować jej Rządowi Polskiemu.

Wszyscy delegaci powstają i przez dłuższy czas oklaskują. Okrzyki: „Niech żyje generał Żeligowski!"

Wybór prezydjum.

Prezes Tymcz. Komisji Rządzącej gen. Mokrzecki z ramienia gen. Żeligowskiego obejmuje tymczasowe przewodnictwo. Zarządza wybory prezydjum przez tajne głosowanie. Do prezydjum weszli: przewodniczący p. Witold Bańkowski, wice-przewodniczący: pp. Żyliński, Makarowski i Falewicz. Na sekretarza obrano p. Dziewickiego.

Mowa gen. Mokrzeckiego.

Przed oddaniem przewodnictwa w ręce wybranego prezydjum głos zabiera gen. Mokrzecki—Mówi o historycznych chwilach z

przed 109 lat, kiedy wielki Napoleon wstępował do Wilna. Wówczas był powołany rząd tymczasowy, który zwołał przedstawicieli ludności na Sejmik, na którym przewodniczył Sołtan, sekretarzem był Kossakowski. Odezwa wydana przez rząd do Sejmiku rozpoczynała się od słów, zaznaczających, że obywatel wówczas pełnił najgodniejsze obowiązki, gdy zjeżdżał się na Sejmik. Właśnie i dzisiaj, w przeddzień 15 sierpnia, kiedy ów Sejmik zprzed 109 lat się odbywał, doradza gen. Mokrzecki aby zgromadzenie przedstawicieli samorządowych odbywało się godnie i uroczyście i składa życzenie pomyślnych wyników pracy. (oklaski).

Wybór komisji redakcyjnej.

Ustalono, że przewodniczącemu przysługuje miano „marszałka", wice-przewodniczącym „wice-marszałka".

Marszałek Bańkowski zabiera głos i zarządza wybór Komisji redakcyjnej zjazdu. Przez tajne głosowanie do komisji wchodzą: pp. Fedorowicz, Godwod, Engiel, Jasiński, Zwierzyński, Pietkiewicz, Mission, Mickiewicz Ant., Lachowicz, Burczak-Abramowicz, Kucewicz, Kowalski, Marcinkowski, Odyniec i Houwaldt.

O godz. 6 popoł. marszałek Bańkowski zamyka zebranie.

II dzień obrad.

Wyznaczone na godz. 9 rano zebranie rozpoczyna się o godz. 10 m. 20; „posłowie" zbierają się powoli, z opóźnieniem. Na sali ogólne zainteresowanie. Otwiera zgromadzenie marszałek Bańkowski, polecając odczytanie porządku dziennego p. Dziewiekiemu, sekretarzowi.

Porządek dzienny.

1) Wnioski w sprawie stosunku zgromadzenia do czynu generała Żeligowskiego (referent p. Jasiński).

2) Wnioski w sprawie żądań Rady Ligi Narodów usunięcia z wojska obywateli polskich, pochodzących nie z Litwy Srodkowej i urzędników nie „środkowo-litewskich" (referent p. Fedorowicz).

3) wnioski w sprawie stosunku zgromadzenia do Rzeczypospolitej Polskiej i wypowiedzenia woli ludności (referent p. Engiel).

P. Jasiński mówi o początkach wojny. Gdy wybuchła wszyscy poszli by walczyć o szczytne hasła. Gdy przyszło do rozrachunków, przekonano się, że mówiono o hasłach dla haseł, dla frazesu, a za frazesem ukrywał się poziomy interes. Przedewszystkiem ową niewspółmierność teorji z praktyką odczuł naród polski. Na sprawie Śląska najboleśniej. A sprawa Śląska łączy się ze sprawą Wileńską. Podczas gdy wojska polskie ratowały kulturę europejską pod Radzyminem, na Zachodzie stawał układ oddający Wilno — Litwie Kowieńskiej. Działano przeciw nam na korzyść rządu kowieńskiego, ten ostatni zaś niczem nie krępował się w swoim stosunku do nas. Traktatem litewsko-bolszewickim dokonywują Litwini gwałtu, staje potem umowa suwalska w swych konsekwencjach uniemożliwiająca powrót synom Ziemi Wileńskiej do swego kraju.

I oto gen. Żeligowski wypełnia szczytne hasła Wilsona, wprowadza je w życie faktycznie i uczciwie.

Zgromadzenie samorządów czyn ten uznaje za wyraz swej woli. Podczas gdy za kordonem polskim, na Litwie Kowieńskiej nie uznają haseł samostanowienia, tutaj gen. Żeligowski wprowadza je w życie.

Rezolucja I.

Referent w imieniu Komisji przedkłada do przyjęcia rezolucję, treści następującej:

„Zjazd samorządów Ziemi Wileńskiej stwierdza uroczyście, że czyn gen. Żeligowskiego z dnia 9 października 1920 roku odpowiadał całkowicie uczuciom woli ludności miejscowej, w stosunku do narzuconych jej w skutek traktatu litewsko-bolszewickiego rządów litewskich, i że stworzony przez niego stan rzeczy, znajduje zdecydowane poparcie pośród większości mieszkańców kraju, wyraża generałowi Żeligowskiemu i jego żołnierzom najwyższą wdzięczność za uwolnienie większej części kraju od obcej, wrogiej okupacji rządu kowieńskiego i żywiąc do gen. Żeligowskiego i jego działalności całkowite zaufanie i uznanie za dokonane przezeń prace, oczekuje od niego i nadal skutecznej i zdecydowanej obrony kraju i praw jego mieszkańców od wszelkich zamachów z zewnątrz.

(Członkowie zgromadzenia powstają i przez czas dłuższy urządzają owację gen. Żeligowskiemu. Okrzyki „niech żyje!")

Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Głos zabiera, jako referent komisji p. *Fedorowicz*. Państwo polskie prowadzi spór z Kownem o Wilno. Zgodnie z paragrafami traktatu Wersalskiego i traktatu w St. Germain sprawę oddaje się Radzie Ligi Narodów. Liga w zasadzie ma się rządzić w rozstrzyganiu sporów sprawiedliwością. Jednak w praktyce wykazała, że nie jest zdolną do wypełnienia swego zadania. Brak jej egzekutywy. W sprawie Wilna nie rozpatrzyła bezstronnie naszych praw, a z góry powzięła zamiar kompromisowego załatwienia sporu. Dla rządu kowieńskiego stwarza pozory jego pretensyj. Narzuca gen. Żeligowskiemu rozejm w chwili najnieodpowiedniejszej i stawia szereg warunków. Uprzywilejowuje Litwę Kowieńską, stawiając żądania demobilizacji wojsk gen. Żeligowskiego, nie żąda tego od Litwinów.

Należało się kierować plebiscytem i on rozstrzygnąłby bezstronnie o przynależności kraju pomimo swych złych stron. Plebiscytu zaniechano. Odbył się szereg konferencyj polsko-litewskich. Po paryskiej — brukselska i genewska. Narzucono projekt p. Hymansa. Projekt ów „odrywa Wilno od Polski a oddaje pod panowanie litewskie". Liga stawia Polsce żądania: 1) wycofania z armji gen. Żeligowskiego wojskowych, niepochodzących z Litwy Srodkowej. 2) wycofania urzędników, urodzonych nie na terenie Litwy Srodkowej i 3) z pozostałych wojsk gen. Żeligowskiego żąda utworzenia milicji pod auspicjami i w rozporządzeniu komisji kontrolującej Rady Ligi Narodów.

Ale projekt p. Hymansa nie przyjmuje rząd kowieński. Warunki więc te odpadają. Nasze stanowisko: Wileńszczyzna nie może się zgodzić na rozbrojenie, bo Litwa Kowieńska jest czyhającym na nas wrogiem. Wciąż przeciw nam intryguje i zapowiada sięgnięcie po Wilno zbrojną ręką. Liga Narodów nie może nam zagwarantować bezpieczeństwa. — Z Mazurów uciekły oddziały koalicyjne w chwili, gdy groziło niebezpieczeństwo bolszewickie. Referent stawia Lidze Narodów szereg zarzutów: 1) nie może utrzymać stanu spokojnego i bezpiecznego życia w pasie neutralnym, 2) nie oddaje Polsce przyznanej dawno kolei Grodno—Orany i t. d. Lidze nie możemy złożyć swych losów i bezpieczeństwa (P. Studnicki: „Zaufania nie mamy!). Dzisiaj sytuacja tak się złożyła, że sprawy Wilna i Śląska są w Radzie Ligi Narodów do rozstrzygnięcia. Jedyna nadzieja w naszych, w generale Żeligowskim (oklaski).

Polacy są jednakowi z całej Polski i „Kresów". Żadnej różnicy nie znamy (oklaski i brawa). Ligi Narodów podzielić nas nie zdoła (brawa i oklaski). Jaki cel usuwania? Celem — dezorganizacja. Bo od Litwinów nie żąda się wycofania Niemców i Litwinów nieżmudzkich.

Rezolucja II.

Referent proponuje rezolucję:

„Zjazd, przyjmując pod uwagę, że żądania Rady Ligi Narodów, dotyczące jednostronnego rozbrojenia wojsk gen. Żeligowskiego i wycofania z jego armji i administracji, nielicznych zresztą elementów polskich, nie pochodzących z tego kraju, nie mogą być przyjęte gdyż, popierwsze, są stawiane w chwili, kiedy losy kraju nie zostały przesądzone, a wojska rządu kowieńskiego stoją u wrót Wilna i okupują znaczną połać ziemi wileńskiej, po drugie, zaś K. L. N. nie może dać dostatecznych gwarancyj dla bezpieczeństwa kraju ponieważ żądania jej, zgłoszone do rządu kowieńskiego, jak naprzykład, w sprawie zmniejszenia składu armji litewskiej i jej wycofania z linji kolejowej Wilno-Grodno nie były przez ten rząd wykonywane, a sytuacja ludności w pasie neutralnym, znajdującym się pod władzą Komisji Kontrolującej R. L. N., uraga wszelkim pojęciom ładu społecznego i jest zbliżoną do stanu kompletnej anarchji, że, potrzecie, niezależnie od powyższego każdemu Polakowi bez względu na dzielnicę, z której pochodzi przysługuje prawo obrony całości ziem polskich i uczestniczenia w pracach organów ich władzy miejscowej—

Stanowczo i całkowicie żądania R. L. N., zawarte w uchwałach z dnia 28 czerwca r. b. odrzuca i podkreśla, że armja gen. Żeligowskiego jest jedyną gwarancją nietylko bezpieczeństwa kraju i jego ładu wewnętrznego, ale również ostoją pokoju w tej części Europy. (Oklaski).

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Głos zabiera p. Engiel i w imieniu komisji referuje trzeci punkt porządku dziennego. Zaczyna od rozbiorów, od ucisku Rosji w osobie Murawjowa, który tępił polskość, a pomimo to ona wzrastała i uświadomiało się wśród ludności poczucie narodowości. Wybuchła wojna. Przyszła okupacja niemiecka i nowy ucisk. Ale polskość wzrastała pomimo ucisku. Przyznawali sami Niemcy, że Wileńszczyzna to kraj polski. Stworzyli dla walki z polskością Tarybę. Polskość jednak wciąż wzrastała. Wołano do Polski. Przyszedł rok 1918 i 1919. Krzepła polska i przyszła nam z pomocą. Usunięto z Wilna bolszewików. Ludność wołała wciąż „do Polski"! Przeżyliśmy dni lipcowe 1920 roku. Pod Radzyminem zwycięża Polska i gna wroga. Wilno pozostaje po stronie litewsko-bolszewickiej.

Czyn gen. Żeligowskiego zwalnia nas od okupacji i umożliwia wypowiedzenie się o losach. Pada zapowiedź Sejmu. Liga zaś chce plebiscytu. Udaremniono to.

W Lidze Narodów decydują o nas bez nas. Rząd kowieński jest nieprzejednany, usuwa się od rokowań. Stan niepewności przedłuża się, a trzeba wreszcie zdecydować o losach kraju. Najlepsza forma powszechne wypowiedzenie się.

Komisja różniła się w terminie, jaki nadać temu wypowiedzeniu się. Lecz doszła do przekonania, że ma to być „zgromadzenie przedstawicieli ludności dla orzeczenia" o naszym losie.

Wniosek większości — „orzekające", gdyż z pojęciem Sejmu wiąże się coś innego — coś stałego. Jeżeli chodzi o Sejm, to, zdaniem referenta, załatwimy nasze potrzeby w Sejmie Polskim (oklaski).

Rezolucja III.

Wniosek komisji, przyjęty 11 głosami przeciwko 2 przy jednym powstrzymującym się, brzmi:

„Zjazd stwierdza, że niewątpliwem i wielokrotnie wyrażonem dążeniem ludności tej części Wileńszczyzny, którą reprezentuje, było i jest jaknajściślejsze i jaknajtrwalsze zjednoczenie z odrodzoną Rzecz-pospolitą Polską; zjazd ufa, iż generał Żeligowski, jak również rząd polski uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby te dążenia ludności Wileńszczyzny zostały jaknajprędzej urzeczywistnione.

Pragnąc raz wreszcie położyć kres stanowi niepewności, trwającemu dotąd, wobec stawianych przez Ligę Narodów przeszkód w wypowiedzeniu się zainteresowanej ludności, zjazd zwraca się do generała Żeligowskiego z usilną prośbą o zwołanie z terytorjum, podległego jego władzy, zgromadzenia specjalnie w tym celu wybranych przedstawicieli dla decydującego orzeczenia o przynależności państwowej pomienionego obszaru".

(Oklaski). Rezolucję uchwala się olbrzymią większością (oklaski, okrzyki „Niech żyje Polska!").

Głos zabiera p. Godwod i w imieniu mniejszości komisji referuje sprawę. Chodzi o inną nomenklaturę. Proponuje zamiast „zjednoczenie z Polską" — „połączenie" i zamiast „zgromadzenie orzekające" — „Sejm".

W chwili, gdy wola nasza, powiada p. Godwod, mogłaby być usłuchana, kiedy Litwini przez swój Sejm decydowali o propozycjach różnych — o swej przyszłości — myśmy nie mieli przedstawicielstwa, przez co nie byliśmy podczas rokowań z Litwinami w jednakowych warunkach. Dla decydowania o pierwszorzędnych sprawach powinien być powołany Sejm, a nie zgromadzenie, bo nie jest ono pełnym przedstawicielstwem ludności, gdyż brak Żydów, Białorusinów i Litwinów. Nie możemy ograniczać ich praw! (Na sali szmer i okrzyki). Trzeba położyć kres walce narodowościowej. Mówca pokrótce wylicza zasługi robotnika polskiego, który pierwszy stanął do walki o wolność, (oklaski i brawa) i który chce połączenia z Polską. Ale o formie połączenia nie należy przesądzać.

Niektórzy boją się o treść rezolucji. Niema u nas klasy społecznej i grupy narodowościowej, któreby chciały odłączenia się od Polski. Polska nas obroni i da gwarancje rozwoju. Nie można połączenia narzucić, a trzeba dać możność swobodnego wypowiedzenia się.

Wywiązuje się dyskusja, w której biorą udział pp. Jasiński, Żyłowski, Nagrodzki, Hrynkiewicz, Ant. Mickiewicz, Pietkiewicz, Soroko, Studnicki i inni. Dyskusja trwa nad pytaniem „Sejm czy Zgromadzenie?"

P. Fedorowicz stawia przyjęty wniosek o zamknięciu listy mówców. Odbywa się głosowanie.

Poprawki.

Poprawka p. Godwoda — za 23, przeciw — 81. Druga poprawka p. Godwoda — skreślenie ustępu „dla orzeczenia losów" — za 12, przeciw — 58.

Poprawki p. Pietkiewicza i Marcinkowskiego otrzymują mniejszość. P. Czarnowski proponuje wstawić słowo „jedynie" w ustępie „powołać zgromadzenie dla orzeczenia o losach"; brzmieć ma: „jedynie dla orzeczenia" i t. d. Za — 61, przeciw — 18.

Całość wniosku uchwala się olbrzymią większością przeciwko 2.

Porządek dzienny przedpołudniowego zebrania wyczerpany.

Zebranie popołudniowe

Pan Bańkowski otwiera o godz. 7 m. 10. Sekretarz odczytuje porządek dzienny:

1) Wniosek o powołaniu Rady Wykonawczej Zjazdu (referuje p. Fedorowicz).

2) Stusunek do Litwy Kowieńskiej (referuje p. Engiel).

3) Hołd obrońcom ojczyzny.

4) Hołd Sejmowi Ustawodawczemu w Warszawie.

5) Hołd Naczelnikowi Państwa.

6) Wezwanie do powrotu rodaków, którzy wyjechali z Wileńszczyzny.

7) Wniosek w sprawie pomnika Mickiewicza.

Uchwały.

I. „Wobec uchwały o powołaniu do życia zgromadzenia przedstawicieli, które ma być wybrane w celu orzeczenia o przynależności państwowej tej części Wileńszczyzny, która się znajduje pod władzą generała Żeligowskiego. Zjazd samorządów ziemi Wileńskiej postanawia:

1. Dla pomocy w ustaleniu ordynacji wyborczej wymienionego Zgromadzenia i 2. nadzoru nad postępowaniem wyborczym oraz wyborami, utworzyć Radę wykonawczą Zjazdu w składzie 15 członków, wybranych przez Zjazd i zaproponowanych przez Sejmiki i Radę miasta Wilna po jednym na każdy dziesiątek nominalnych członków. Rada Wykonawcza Zjazdu będzie zwoływana w razie potrzeby przez generała Żeligowskiego". Uchwalono przeciwko 1.

II. Wniosek uzasadnia p. Engiel. Rezolucja brzmi:

„Zjazd oświadcza, że ludność Wileńszczyzny nie żywi żadnych zaborczych zamiarów względem narodu litewskiego i uznaje całkowicie jego prawo do niepodległości, lecz odmawia mu prawa do rozciągania swojej państwowości na ziemie, zamieszkałe w większości przez ludność polską.

Wobec tego, iż rząd kowieński zagarnął pod swą władzę znaczne obszary kraju, zamieszkałe przez zwarte masy ludności polskiej i wciągu przeszło dwuch lat stosuje względem niej politykę systematycznego ucisku i wynarodawiania, co zostało stwierdzone między innemi w memorjale frakcji polskiej Sejmu Ustawodawczego w Kownie, wystosowanym do Ligi Narodów;

wobec, dalej, zastosowania przez posłów Litwinów w tymże Sejmie, sprowokowanego przez przedstawicieli rządu kowieńskiego terroru w stosunku do posłów Polaków i uniemożliwienia im w ten sposób dalszego pełnienia funkcyj poselskich,

wobec, wreszcie, urągającemu wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości, wyjęciu z pod ogólnej amnestji Polaków, skazanych na surowe kary w t. zw. procesie P. O. W. i O. S. N.

— Zjazd Samorządów Ziemi Wileńskiej zakłada uroczysty protest przeciwko tego rodzaju ekstarminacyjnej polityce rządu kowieńskiego i piętnuje wobec całego świata cywilizowanego jego postępowanie, uniemożliwiające jakiekolwiek porozumienie". Przyjęto jednomyślnie. (Oklaski).

III. „W rocznicę pamiętnej bitwy pod Warszawą, która uzyskała już miano „cudu nad Wisłą", bitwy, w której niespożyte zasługi położyła między innemi i bohaterska dywizja Litewsko - Białoruska pod zwycięskim dowództwem generała Żeligowskiego, Zjazd samorządów ziemi Wileńskiej składa hołd pamięci wszystkich bohaterów, poległych na polu chwały w obronie Warszawy, Wilna i całej ojczyzny i „żyjącym uczestnikom walk o wolność wyraża cześć i gorącą wdzięczność za ofiarny trud, położony w służbie polskiej". (Zgromadzeni powstają i oklaskują przez czas dłuższy).

IV. „Zjazd ciał samorządowych ziemi Wil. przesyła Sejmowi Ust. Rzeczp. Pol. na ręce Marszałka Sejmu wyrazy hołdu i wyraża nadzieję, że nie daleką już jest chwila, gdy przedstawiciele ludności Wil. zasiądą w Sejmie polskim do wspólnych obrad nad sprawami całej ojczyzny". (Oklaski. Zgromadzeni powstają. Okrzyki na cześć Polski).

V. „Pomnąc, że tym, który po 100-ej niewoli przywrócił ziemi Wil., w kwietniu 1919 r., wolność i prawo stanowienia o sobie, jest syn tej ziemi a zarazem Wódz i Naczelnik Państwa Polskiego, Zjazd wyraża Mu hołd i dziekczynienie, a zarazem ufność, że w pracy nad odrodzeniem Ojczyzny nie spocznie, zanim zgodnie z wolą ludności nie połączy trwale swej ziemi z Macierzą". (Zgromadzeni powstają. Burza oklasków. Entuzjastyczne okrzyki na cześć Józefa Piłsudskiego).

VI. Uważając za konieczne w momencie najbardziej krytycznym dla przyszłości tego kraju i w obliczu najintensywniejszej akcji rządu Kowieńskiego i innych czynników nam wrogich, skupienie na zagrożonej ziemi ojczystej wszystkich miejscowych, którym jej dobro leży na sercu dla wzmocnienia i zwiększenia szeregu obrońców kraju od pogwałcenia praw jego ludności, oraz w celu ostatecznego dopięcia przez nią sprawiedliwego i zgodnego z wolą większości rozstrzygnięcia jej politycznego bytu Zjazd zwraca się do wszystkich obywateli Wil., rozsianych po całej Polsce z usilnym i gorącem apelem do jaknajrychlejszego powrotu i wzięcia udziału w walce i pracy o przyszłe losy ich najściślejszej ojczyzny.

——

Z pasa neutralnego.

W międzyczasie obrad przybyła z okolic Szyrwint, z pasa neutralnego delegacja, żądająca na piśmie, aby głos ludności tego skrawka ziemi, zdanego na łaskę losu, był wysłuchany.

P. Fedorowicz referuje tę sprawę. Szereg faktów gwałtu litewskiego podaje w dłuższem przemówieniu p. Kucewicz.

Pp. Studnicki i Mickiewicz zabierają w tej sprawie głos.

Przyjmuje się uchwałę, opiewającą, że ludność pasa neutralnego ma się wypowiedzieć.

O pomnik Mickiewicza.

Jako ostatni referent występuje prof. Ferd. Ruszczyc, uzasadniając konieczność postawienia w Wilnie pomnika Adama Mickiewicza. Wniosek przyjmuje się jednomyślnie.

Wybory do Rady Wykonawczej.

Do Rady Wykonawczej Zjazdu wybrani zostali: pp. Wędziagolski, Marcinkowski, Gwiazdo, Makowski, Żyliński, Bańkowski, Nagrodzki, Fedorowicz, Engiel, Zwierzyński, Pietkiewicz, Mickiewicz Ant., Kucewicz, Lachowicz.

Zamknięcie obrad.

Marszałek Bańkowski zamykając obrady, stwierdza, że zadania swe zjazd spełnił. Uchwały zaś prawdopodobnie będą wzięte pod uwagę przez rząd Polski.

Walka o Górny Śląsk.

Nota polska do mocarstw.

WARSZAWA, (EE.). Rada Ministrów na nadzwyczajnem posiedzeniu w sobotę, postanowiła wystosować do mocarstw sprzymierzonych notę, wykazującą olbrzymie niepowetowane szkody z ponownego odroczenia roztrzygnięcia sprawy śląskiej.

Pogmatwanie sprawy.

PARYŻ, (EE). Przekazując radzie Ligi Nar. rozstrzygnięcie sprawy śląskiej, Rada Najwyższa zastrzegła sobie ostateczną decyzję co do określenia granicy i prosiła Radę Ligi o traktowanie sprawy jako bardziej pilnej.

—s—

Pożary na Śląsku.

BYTOM, (EE). Pożar w powiecie Pszczyńskim ugaszono. W innych punktach pożary trwają, nawet dzienniki niemieckie przyznają, że są one dziełem rąk Niemców.

—s—

Wzburzenie ludności.

BYTOM. (EE). Wiadomości o przekazaniu przez Radę Najwyższą sprawy śląskiej Lidze Narodów i przez to o ponownem jej odwleczeniu, wywołała wśród ludności tak polskiej jak i niemieckiej na G. Śląsku wzburzenie. Ludność śląska zmęczona i zdenerwowana przez dwuletnie walki plebiscytowe pragnie uspokojenia i możności rozpoczęcia wreszcie pracy pokojowej. Obawiają się tutaj, że Liga Narodów nie rozstrzygnie tej sprawy przez przeciąg nawet kilku miesięcy i że decyzja jej również nie będzie ostateczną, tak, że rozwiązanie śląskiej kwestji będzie odroczone do nieskończoności.

— **Dar z Ameryki.** Zarząd Polskiego Białego Krzyża otrzymał w tych dniach hojny dar w sumie 570.000 mk. p. ze zleceniem by z powyższej sumy wypłacić ks. Lubieńcowi 190.000 i ks. Olszańskiemu 190.000 mk. pol. Pieniądze przyszły z Chicago. Nieznanym ofiarodawcom składa serdeczne Bóg zapłać! Prezes Pol Biał. Krzyża Janina Niewodniczańska.

— **Nabożeństwo żałobne.** We czwartek dnia 18 bm. w kościele św. Kazimierza odprawi się o 9 g. rano uroczysto nabożeństwo żałobne za tych wszystkich, którzy roku ubiegłego polegli śmiercią bohaterską pod Warszawą w obronie ojczyzny. Po mszy św. krótkie kazanie.

Zaprasza się wszystkich wiernych o wzięcie jak najliczniejszego udziału.

— **Miljonówka.** W ostatniem ciągnieniu miljonówki wylosowano № 2,299,918. Numer ten został sprzedany przez oddział warszawski P. K. K. P.

— **Nowe przedsiębiorstwo polskie.** Od dnia 16 bm. został otwarty przy ul. Wielkiej Nr. 94, Dom Handl. pod firmą „K. Rutkowski i S-ka". Powyższe przedsiębiorstwo będzie zaopatrzone stale w różne towary wyrobów włókienniczych. Nowemu przedsiębiorstwu życzymy pomyśln. rozwoju.

— **Zebranie.** Związek zawodowo-wytwórczy wyrobu skór, zawiadamia że dn. 17-VIII o g. 6 w. odbędzie się ogólne zebranie, z porządkiem dziennym: sprawozdanie zarządu, sprawozdanie kasy, wyboru nowego zarządu, wyboru kom. rewizyjnej i wolne wnioski. Na zebranie mają się stawić człon. posiadający legitymacje. Gubernatorska 4.

— **Koncerty w ogrodzie Bernardyńskim.** We wtorek, 16 sierpnia, koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej. W programie między innymi: „Sceny neopolitańskie", Massenet, „Dama Pikowa", Czajkowskiego, uwertura do op. „Parje" Moniuszki i t. d.

Początek o godz 8 wiecz.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Aleksander Kleczkowski. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.